

POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :

Cena numeru.... 50 cts

Półrocznie..... 12 fr.

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i

Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Redaktor :

Dr Henry ŁUBIEŃSKI
Nr. czeku 97067

NIEDZIELA 28 SIERPNIA 1927

Rok. IV N° 35

DLA POPRAWY DOLI WYCHODŹCY

Międzynarodowa opieka nad emigrantami

(Service international d'aide aux émigrants)

Emigracja nie wie nic prawie o istnieniu w Paryżu biura niezwykle pożytecznej i świetnie zorganizowanej instytucji międzynarodowej rozciągającej opiekę nad emigrantami wszystkich narodowości w przeszło 20 krajach zarówno w Europie, jak i za oceanem.

Siedziba główna M.O.E. (Międzynarodowa Opieka nad Emigrantami) znajduje się w Genewie, ale posiada ona już swe biura we Francji, w Polsce, w Czechosłowacji, w Grecji i w Stanach Zjednoczonych. Prezydentką Komitetu głównego jest angieltka należąca do jednej z najznakomitszych rodzin angielskich, wicehrabina Gladstone. Prezydentką komitetu wykonawczego jest pani Revillad Masaryk, żona prezydenta Republiki czechosłowackiej. Wiceprezydentką pani Alfredowa Chłapowska, żona ambasadora polskiego w Paryżu. Prócz komitetów głównych istnieją w każdym kraju, w którym MOE posiada swe biuro, komitety narodowe. Prezydentką komitetu narodowego francuskiego jest pani Prioux, znana w Paryżu działaczka społeczna.

A teraz w jaki sposób M. O. E. pojmuje i rozciąga swą opiekę nad tysiącami rzeszami emigrantów tułających się po całym świecie?

Wiadomo jak trudnem, jak przykrem jest życie emigranta. Znajduje się on wśród obcych ludzi, na obcej ziemi, nie znając języka, nie mając czasem, — gdy go los zagnał pod Pireneje we Francji lub w puszcze brazylijskie lub na daleką fermę w Kanadzie, — słowa do nikogo przemówić. Ale kto wie czy jedną z największych przykrości, której doznaje, nie jest zerwanie stosunków z krajem, z rodziną i z tymi wszystkimi, wśród których żył przez tyle lat a z którymi dzielił wszystkie swe trudności i bóle codzienne.

Kto wie, czy tęsknota za domem nie jest gorszą nie-raz od trosk materialnych, odbierając niejednemu siły moralne. A jakież wielkie jest nieszczęście dla emigranta, gdy nie może z domem się porozumiewać, gdy nie zna losu swej rodziny lub gdy jego rodzina też nie o nim wie. Do kogo się zwrócić, u kogo szukać pomocy? Do biura MOE. Biuro natychmiast postara się o wszystkie informacje i przesyła je zaniepokojonemu wychodźcy. Również, gdy rodzina zwróci się do biura poczyni ono energiczne poszukiwania i odszuka adres emigranta. Za pośrednictwem biura można też sprowadzić żonę lub dzieci. Biuro udzieli wszystkich informacji, jakich formalności należy

dopełnić w tym wypadku. Tak samo, gdy emigrant chciał by dowiedzieć się o warunki emigracji do Stanów Zjednoczonych lub innego kraju, może on je otrzymać w M. O. E.

Jak starannie informuje się biuro M. O. E. zaczęło udzielić żądanych przez kogoś wiadomości, wystarczy przytoczyć następujące wypadki.

Emigrant X, polak z pochodzenia, zamieszkujący w Hawrze pragnął sprowadzić swoją żonę z Polski. Poprzednio jednak chciał sprawdzić, czy żona jego prowadziła się moralnie w czasie jego nieobecności, ponieważ otrzymywał listy od swoich sąsiadów bardzo ujemne. Waha się więc. Sprawa jest niezmiernie delikatna. Nie pójdzie z nią do konsulatu. Zwraca się do biura MOE. Biuro przez swą filję w Polsce bada na miejscu stosunki. Biuro odkrywa, iż oskarżenia sąsiadów są oszczerstwem. Uspokaja obawy męża przebywającego we Francji i ułatwia mu sprowadzenie żony.

Inny wypadek. Emigrant Y. pochodzenia polskiego od lat 20 przebywa w Stanach Zjednoczonych. Pragnie on sprowadzić swoją ciotkę z dwiema córkami i zwraca się do biura MOE. Biuro informuje o tem ciotkę, ale równocześnie na jej żądanie informuje się, kim jest ten emigrant Y, czem się zajmuje i t. d. Niestety dowiaduje się, iż prowadzi on życie niemoralne, posiada estaminet mający najgorszą reputację i t. d. Wobec tego ciotka postanowiła nie wyjechać. Pomyślcie przed ilu nieszczęściami to pożyteczne biuro ocaliło ciotkę i córki.

A teraz przykład, w jaki sposób, M. O. E. przychodzi z pomocą chorym lub biednym emigrantom.

Młoda dziewczyna Polka, robotnica rolna jest chora na gruźlicę. Choroba nie jest tak rozwiniętą, ażeby można ją umieścić w sanatorium. Rodzina w Polsce bardzo biedna nie może przyjechać z pomocą, ale ta Polka ma brata w Stanach Zjednoczonych, który zarabia dużo. Jak postępuje biuro, ażeby przyjechać z pomocą chorej? Najpierw informuje się, czy istotnie rodzina jest bez środków materialnych w Polsce. Następnie odszukuje adres brata. Przedstawia mu sprawę. Gdy brat z początku odmawia pomocy, ponawia swe kroki u niego, zachęca go i wkońcu otrzymuje od niego, iż zgadza się on płacić pewną kwotę za swą siostrę miesięcznie w jakiejś lecznicy. Biuro dowiaduje się, iż taka lecznica znajduje się w Szwajcarii i że za taką kwotę zgadza się przyjąć dziewczynę. W ten sposób ta biedna Polka zostaje wyratowana przed chorobą. Takich i innych wypadków biuro MOE załatwia codziennie mnóstwo.

(Dokończenie na str. 2-giej).

NA NIEDZIELE DWUNASTĄ PO ŚWIĄTKACH

(Ewangelia u św. Łuk. X., 23-27).

Onego czasu rzekł Pan Jezus uczniom swoim: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie. Bo powiadam wam, iż wiele Proroków i Królów żądali widzieć co wy widzicie, a nie widzieli; i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli. A oto niektórzy biegły w zakonie powstał kuszając go, a mówiąc. Nauczycielu, co czyniąc dostąpię żywota wiecznego? A on rzekł do niego: W zakonie co napisano? jako czytasz? On odpowiedział: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego twego jako samego siebie. I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział: to czyn, a będziesz żył. A on chcąc się sam usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A któż jest mój bliźni? A przyjdźszy Jezus rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalem do Jerycha, i wpadł między zbójce, którzy go też złupili, i rany zadawszy odeszli, napoty umarłego zostawili. I przydało się, że niektórzy Kapłan zstępował tą drogą, a ujrzawszy go minął. Także i Lewita, będąc podług miejsca i widząc go minął. A Samarytanin niektóry jadąc przyszedł wedle niego, i ujrzawszy go miłosierdziem wzruszony jest. A przybliżywszy się, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina; a włożywszy go na bydlę swoje, prowadził do gospody, i miał pieczę o nim. A nazajutrz wyjął dwa grosze, i dał gospodarzowi, i rzekł: Miej staranie o nim; a cokolwiek nad zwysz wydasz, ja gdy się wrócę, oddam tobie. Któryż z tych trzech zda się tobie bliżnim być onemu, co wpadł między zbójce? A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże, i ty uczyn tak.

Co czyniąc dostąpię żywota wiecznego?

Takie pytanie i nas niejednokrotnie troską napępiało. Przecież nas to żywo obchodzi, jak się zbawić, jak dostąpić żywota wiecznego. Niema nikogo na świecie, kto by się szczerze nie interesował swoją przyszłością, kto by się nie troszczył o to, co się stanie z nim po śmierci.

Więc jakże się zbawić? Co czyniąc dostąpię żywota wiecznego? Najpierw — będziesz miłował P. Boga Twego ze wszystkiego serca Twego. Od Boga wyszliśmy, od Boga zależy zbawienie nasze, w Bogu jest szczęście nasze, do Boga wracamy; a zatem: będziesz miłował P. Boga twego. Bóg jest Stworzycielem nieba i ziemi, Bóg najwyższą istotą i najdoskonalszą — Jemu nie tylko cześć naszą, uwielbienie nasze, ale i miłość od nas się należy. Bóg jest nam Ojcem najlepszym, Zbawicielem naszym, najlepszym przyjacielem — więc jakże nie miłować takiego Boga!

Kto ma wiarę, ten to zrozumie, że należy Boga miłować z całego serca, nie tylko to rozumie, ale i łatwo mu to przychodzi.

Ale i drugie obowiązuje: miłuj bliźniego swego, jako siebie samego. To już trudniejsza rzecz. Miłość bliźniego może łatwiej zrozumieć, ale trudniej wykonać. Trudniej z powodu wad i niedoskonałości twojego bliźniego, trudniej może i z powodu naszych własnych wad i niedoskonałości. Niełatwo miłować bliźniego, który jest wstrętny przez ułomności fizyczne, który jest niemiły, niesympatyczny, odróżający. Jakże wielu jest takich, którym z tych powodów schodzimy z drogi, omijamy ich. Kiedy ktoś jest ułomny, kulawy, ślepy, głu-

chy, niechętnie z nim przestają ludzie, a przecież to także bliźni. Jest chory, brzydkimi ranami okryty, które są wstrętne, nie znajdzie opieki, członkowie tej samej rodziny nawet uciekają od niego, a przecież to bliźni. Jest biedny, źle ubrany, obdarty, wstydzą się go krewni nawet, a przecież czy biedny czy bogaty, to bliźni nasz. Jest nieszczęśliwy, upadły, chory, nędzny, potrzebujący pomocy, to schodzą mu ludzie z drogi, żeby do niego nie wyciągać ręki, drzwi przed nim zamykają — a przecież to bliźni! Samarytanin miłosierny nieprędko się znajdzie.

Trudno nam przedewszystkiem miłować bliźniego z powodu własnych naszych wad i niedoskonałości. Sami mamy twarde serce i dlatego nie w nim nie znajdujemy litości nad nędzarzem. Nie umiemy przezwyciężyć wstrętu do ran i choroby cudzej i dlatego opuszczamy ich. Imponują nam bogaci, szukamy ich znajomości, kłaniamy się wielkim tego świata, gonimy za blaskiem i dlatego wstyd nas za biednych krewnych i nie chcemy do nich się przyznawać. Mało w nas materjału na miłosiernego Samarytanina!

Niech wzór Samarytanina nie zejdzie nam z pamięci. Zróbmy wszystko, aby go naśladować. Dziś jeszcze starajmy się spełnić jakikolwiek uczynek miłosierny. Poszukajmy sami jakiego nędzara, dajmy mu jałmużnę. Idźmy odwiedzić jakiego chorego, niech dozna pociechy od nas. W domu własnym może go znajdziemy. W otoczeniu będzie. Niedaleko nas jest. Wszędzie są bliźni, dla których możemy być Samarytaninem.

X. Emigrant

MIĘDZYNARODOWA OPIEKA NAD EMIGRANTAMI

(Dokończenie ze str. 1-szej).

Biuro nie pobiera żadnej opłaty. Można się do niego zwracać z całym zaufaniem. Polak we Francji, pragnąc zawsze i wszędzie pomóc swoim czytelnikom i oddany szczerze ich interesom poleca im to biuro, ponieważ jest przekonany, że w ten sposób przyczyni się do usunięcia im z drogi wielu trudności i przykrości, któremi zaśłana jest kamieniami droga wychodzący polskiego.

Polak we Francji jest pierwszym pismem emigracyjnym, które zwraca uwagę emigracji naszej na istnienie Międzynarodowej Opieki Emigracyjnej. Adres biura w Paryżu.

Service International d'Aide aux Émigrants
1, rue Mondétour, Paris (1^{er})

OPIEKA DUSZPATERSKA

Ksiądz Jan Pałka odwiedzi następujące kolonie polskie:
Argentièrre-la-Bessée (Hautes Alpes) od 23 do 29 sierpnia.
Golf-Inan (Alpes-Maritimes) 31 sierpnia.
Le Coteaux koło Roanne (Loire) 3-5 września.

WYJAZD DZIECI DO SZKÓŁ W POLSCE

(Komunikat)

Związek Polk. Nauczycieli we Francji podaje do wiadomości rodziców, których dzieci składały egzamin przed komisją kwalifikacyjną w Lille, Lyonie i Metz, następujące informacje:

Wszyscy rodzice, którzy nadesłali dokładne adresy swoje razem z podaniem do Związku czy Konsulatu, otrzymali imienne zawiadomienia, czy dziecko zostało zakwalifikowane na wyjazd. Również otrzy-

mali i ci rodzice, których podania zostały odrzucone, odpowiednie informacje.

Rodzicom, których dzieci nie zgłosiły się do egzaminów, zostały zwrócone metryki i świadectwa, o ile je do podania dołączyli. Związek prosi tych rodziców, których dzieci zostały przyjęte o niezwłoczne załatwienie spraw paszportowych w tym konsulacie polskim, w okręgu którego mieszkają. Metryki urodzenia czy też książki rodzinne tych rodziców, których dzieci zostały przyjęte do szkół, zostały przesłane już do konsulatu danego okręgu. Zechcą przeto wszyscy w własnym interesie niezwłocznie zgłosić się do konsulatu celem wyrobienia paszportu na wyjazd. Związek zwraca jednak uwagę niektórych rodziców na to, iż dotychczas nie nadesłali metryki urodzenia dziecka.

Wobec imiennego i częstego zwracania się rodziców z różnymi zapytaniami, o cenę biletu, o termin wyjazdu, o przydział do szkół w Polsce, Związek zawiadamia:

1. Dokładna data wyjazdu zostanie podana rodzicom w prasie oraz imiennie po 20 sierpnia, to znaczy po jej ustaleniu w porozumieniu z władzami.

2. Cena biletu wynosić będzie około 400 fr. W tej chwili nie można ceny ustalić ściśle, gdyż nie posiada Związek jeszcze odpowiedzi z Niemiec i Belgii, czy państwa te udzielają zniżki kolejowej na przejazd.

3. Przydział dzieci do szkół w Polsce zostanie zrobiony w ten sposób, ażeby życzenia rodziców ze względów rodzinnych mogły być jak najbardziej uwzględnione, o ile warunki w szkołach na to pozwalają.

4. Pozatem Związek zawiadamia, iż z powodu dużego nawалу pracy w biurze, indywidualne odpowiedzi udzielane będą tylko w ważniejszych sprawach i w razach wyjątkowych. Pozatem będą wyjaśnienia dane w prasie w postaci komunikatów oraz w pismach ogólnych pisanych na Roneo. Każdy z rodziców przeto winien dokładnie zapoznać się z treścią pism, ażeby mógł odnaleźć w nich interesujące go kwestje.

Równocześnie zwraca się Związek do tych rodziców, którzy adresów nie dołączyli do podań, o niezwłoczne nadesłanie ich do Związku Naucz. Rodzice ci przez zaniedbanie to utrudniają sobie otrzymanie wiadomości, utrudniają również wogóle pracę w Związku — co powoduje duże komplikacje.

Wielki zjazd katolicki we wschodniej Francji

Wypadł świetnie zarówno pod względem organizacyjnym jak i liczby uczestników. Cała Lotaryngja była pod wrażeniem tej wielkiej manifestacji katolicko-polskiej. W następnym numerze Polaka podamy opis uroczystości zjazdowych.

« Dom Polski » w Paryżu

W najbliższych dniach zbierze się w Paryżu komisja miejska celem podpisania umowy na sprzedaż gruntu pod budowę «Domu Polskiego», który ma być sprzedany za ogólną sumę 300.000, płatną w ciągu 10 lat.

W dniu podpisania umowy ogłoszony też zostanie konkurs bezpłatny na projekt domu z terminem do 1 października, we wrześniu zaś rozpoczną się prace około oczyszczenia gruntów, tak aby w październiku, po przyjęciu projektu «Domu» odbyć się mogło poświęcenie kamienia węgielnego.

Jak już donosiliśmy naszym czytelnikom grunt pod budowę Domu Polskiego został już zakupiony. W podanej teraz wiadomości chodzi tylko o termin formalności. Polak we Francji jest jedynym pismem emigracyjnym, które podało opis miejsca, gdzie stanie Dom Polski. Polak we Francji powróci niejednokrotnie do tego tematu, ponieważ Dom powinien się stać prawdziwie pożyteczną placówką dla wychodźstwa.

Wycieczka francuska do Polski

W dniu 25 sierpnia wyjeżdża do Polski wycieczka francuska zorganizowana przez Towarzystwo przyjaciół Polski (*Les Amis de la Pologne*). Wycieczka zwiedzi wielkie miasta polskie Poznań, Bydgoszcz, Wilno, Kraków, Lwów, Katowice. Zatrzyma się ona na krótszy czas w Warszawie i w Zakopanem dla zwiedzenia Tatr.

Wśród osób biorących udział w wycieczce wszyscy są współpracownikami Towarzystwa Przyjaciół Polski i dyrektorami komitetów prowincjonalnych. Wymieńmy tylko doktora Barot, autora powieści oznaczonej przez Akademię francuską nagrodą Montyon p. t. *L'Oubli sur la Gloire*, generała Verillon, panią Streicher, profesorkę w wyższej szkole normalnej w Sevres, znakomitą adwokatkę p. Cormier, p. Gaden, reprezentantkę z Bordeaux, panią Garcin z Aix z Prowencji, p. Roux, dyrektora Domu handlowego *Prunier de Cognac*, p. Poicier z fundacji Thiers'a, p. Różę Bailly, sekretarkę generalną tow. Przyjaciół Polski, niezmordowanie zasłużonej sprawie polskiej we Francji i odznaczoną niedawno przez rząd polski i t. d.

Polak we Francji śle wycieczce, życzenia jak najlepszej podróży i miłego pobytu możliwie najdłuższego w Polsce.

SACCO I VANZETTI ZOSTALI STACENI

We wtorek rano o godz. 5.35 nadeszła do Paryża depesza, iż Sacco i Vanzetti zostali straceni na krześle elektrycznym w nocy o g. 12.30 z poniedziałku na wtorek. Obydwa skazańcy zachowali się spokojnie, aż do chwili śmierci. Podawaliśmy już naszym czytelnikom, iż Sacco i Vanzetti pozostawali od 7 lat w więzieniu, zaczem wykonano wyrok. Byli oni skazani za morderstwo rabunkowe w r. 1920. Ponieważ jednak równocześnie należeli do ruchu anarchistycznego i byli jego kierownikami, sprawa ich więzienia nabrała charakteru politycznego. Komuniści postarali się oczywiście wykorzystać tę aferę dla siebie, przedstawiając sądy w Stanach Zjednoczonych, jako burżuazyjne i niesprawiedliwe instytucje partyjne i wzniecając nienawiść wśród mas robotniczych do tych, którzy dwóch anarchistów skazali na śmierć.

Faktycznie zaś nikt w Europie nie zna dobrze tej sprawy, jak to stwierdził p. Payer, redaktor *La Presse* i dlatego trudno osądzić po czyjej stronie jest słusność.

Jednakowoż pytamy się w związku z tą sprawą o co innego, a mianowicie, kto rozporządza takim świetnym aparatem, że może poruszyć cały świat i może kazać mu manifestować na rzecz 2-ch ludzi, chociażby nawet niesłusznie skazanych w dalekiej Ameryce Północnej? Kto to potrafi doprowadzić opinię publiczną do wzburzenia na przestrzeni od Argentyny do Kanady, od Tokio do Paryża i do małej Szwajcarii? Kto władza prasowymi agencjami i czasopismami?

Nie łatwo odpowiedzieć na te pytania, jednak napewno nie zrobi się dużej pomyłki, domniawiając się, iż pozwoliło się tu ujawnić swym wpływom międzynarodowe wolnomyślicielstwo. Jest w tem ręka masonskich Łóz, Moskwy, socjaldemokracji i t. p. Konstatujemy

KRONIKA EMIGRACYJNA

Z Paryża. Ambasador Chłapowski wyjechał do Polski na kilkotygodniowy urlop. Przy odjeździe ambasadora byli na stacji wszyscy urzędnicy ambasady.

— Rektor Szymbor bawił w ub. niedzielę w Metz na zjeździe katolickim.

— Bawili w Paryżu w przejeździe z Brukseli do kraju wizytator-ka SS. Urszulanek w Polsce i przełożona klasztoru Urszulanek w Stanisławowie.

— Bawił w Paryżu X. Śledziowski, proboszcz z Marles-les-Mines.

Z Ricamerie. Odbył się u nas wiec zwołany przez prezesa komitetu Tow. polskich, druh. Wysockiego. Tematem obrad były sprawy dotyczące opłat konsularnych, rent, obywatelstwa i t. d. W referacie wygłoszonym poruszono takie fakty, w których konsul lat potrzebował przeszło 2 lat, ażeby załatwić sprawę renty lub obywatelstwa. Podnoszono zbytni biurokratyzm i niski poziom umysłowy urzędników konsularnych.

Z Hayange nieszczeniwy wypadek miał miejsce w kopalni Hayange. Ofiarą jego jest robotnik Władysław Domagała, który stracił rękę.

Z Redange oszustka ukarana. Piszą nam: Niedawno temu zmarł w Redange robotnik polski Kluza. Zawiadomiona o śmierci żona przyjechała do Francji. Kiedy zażądała od państwa Sitz, u których Kluza mieszkał, rzeczy po zmarłym mężu, p. Matylda Sitz zażądała od niej parę set franków rzekomo pod pretekstem, iż Kluza nie zapłacił swojego czynszu. Żona nieboszczyka uregulowała rachunek, ale w rzeczach, które jej wydano spostrzegła, iż portfel jest bez pieniędzy. Po nitce do kłębka policja wykryła, iż pani Sitzowa zachowywała dla siebie cudze pieniądze. Sprawa znalazła swój epilog za kratami więziennymi.

Z Billy-Montigny. Piszą nam, iż zginął tragiczną śmiercią na tamtejszej kopalni górnik Konrad Czarnecki.

Z Lille. Tematem rozmów w kolonii polskiej jest jeszcze ciągle «ślawetna» książka p. Rozwadowskiego o emigracji. Obrońcy p. Rozwadowskiego z *Głosu Wychodźcy*, nieudani kierownicy Pol. Uniw. Robotniczego w Lille bronią siebie i jego w sposób tak bezdennie naiwny i śmieszny, że można ich artykuły wziąć za wesoły kawał. Iż w książce są całe strony zawierające oszczerstwa na emigracji — wiecie czyj to błąd — zecera. To złośliwy chochlik drukarski, który zakradł się do maszyny drukarskiej i poprzestawiał czcionki. Ten chochlik jednak musiał bardzo nie lubić *Wiarusa Polskiego* i był usposobiony antyklerykalnie. On to popisał te strony 247, 248, 251, 252 i t. d. P. Rozwadowski nie o tem nie wiedział, a dowiedział się dopiero po wydrukowaniu książki.

Z Creusot donoszą: Zorganizowane zawody cyklistów przez związek handlowy w ub. niedzielę zakończyły się tragicznie.

O 2 godzinie po południu 22 cyklistów z Monceau-les-Mines, Montain i Creusot wyjechało na wyścig. Na pierwszym skępie przed wejściem na most de la Direction polak Stanisław Bąkowski, 22 lata wpadł na drogę świeżo wywalcowaną.

Z ogromną siłą maszyna uderzyła o chodnik, a Bąkowski zleciał, uderzywszy głową o słup przewodu elektrycznego. Nieszczeniwy zламаł sobie podstawę czaszki i rozerwał klatkę piersiową, tak że śmierć nastąpiła na miejscu.

Bąkowski był kawalerem i pracował w walcowni Schneider.

Z Haillicourt. Grono myślących Polaków w Haillicourt założyło Sekretariat racjonalnej pracy, którego celem jest skierować bieg pracy społecznej także na praktyczne tory t. zn., by wychodźca z pracy społecznej czerpał pożytek materialny. Sekretariat opracował program pracy na przeciąg 3 miesięcy, począwszy od 16 sierpnia do 15 listopada br. W program wchodzi różne wykłady np. o samopomocy gospodarczej, kurs zycia i kroju, prace artystyczne i t. d. Zgłoszenia przysyła St. Drzewiecki, Haillicourt (P.-de-C.), 19 rue St. Gou-naud. Życzymy powodzenia w pracy tej pożytecznej instytucji.

Z Lens W dniu 14 i 15 sierpnia miasto Lens obchodziło uroczystość poświęcenia nowego ratusza i dworca. Ludność polska wzięła licznie udział manifestując w ten sposób swoją sympatię do Francji.

Oświadczenie. Radca emigracyjny p. Lisiewicz, konsul Gwroński, inspektor oświatowy p. Maciszewski złożyli prasie oświadczenie, iż nieprawdą jest, jakoby dzielili ich różnice poglądów w sprawach oświatowo-kulturalnych i działalności P. U. R. i że przeciwnie, opinia ich jest całkowicie zgodna i że nadal będą popierać dalsze poczynania Polsk. Uniw. Robotniczego.

tylko zakres i siłę wpływów wolnomyślicielstwa. Nie poruszamy wcale kwestji, czy w danym wypadku protesty są słuszne. Chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę, że ta olbrzymia potęga propagandy daje się równie dobrze kierować przeciw katolicyzmowi, jak i przeciw temu, jakoby niesłusznemu wyrokowi.

Dużą część tej samej zagranicznej, «humanitarnej» prasy, ujmującej się obecnie za 2-ma skazańcami, zachowała głębokie milczenie na wieść o potwornem znęcaniu się nad oczywiście niewinnymi osobami w Bolszewji i Meksyku.

Z POLSKI

Tajemnicze zniknięcie, gen. Zagorskiego.

Sprawa gen. Włodz. Zagorskiego przedstawia się istotnie zagadkowo. Według półurzędowych doniesień, został on — po ukończeniu śledztwa na wniosek prokuratora wojskowego, wypuszczony z więzienia wileńskiego i przyjechał do Warszawy, gdzie jakoby miał się zameldować u marszałka Piłsudskiego. Jednakże od chwili jego przybycia na dworzec Główny w Warszawie, wszelki ślad po nim zniknął. Według jednej wersji generał pozostawił na dworcu walizy i odjechał do miasta, niebawem jednak powrócił, walizę odebrał i odjechał z nią autem w niewiadomym kierunku. W Belwederze wcale się nie pojawił. Ponieważ i rodzina nie zna miejsca jego pobytu, albo też nie chce powiedzieć, powstał szereg domysłów i plotek kolportowanych w stolicy przez mniej lub więcej poinformowane osoby. Opowiadają zatem, że generał Zagórski zbiegł za granicę — do Litwy czy Bolszewji, albo też, że ukrywa się w okolicach Warszawy, albo wreszcie, że padł ofiarą zamachu czy wypadku. Władze zachowują dotąd zupełne milczenie, to też prasa warszawska jest zdezorientowana i podaje rozmaite fantastyczne szczegóły mające charakter brukowej sensacji. W każdym razie zajście to powinno być szybko i dokładnie wyjaśnione przez czynniki kompetentne.

Krają wszystkie możliwe pogłoski, ponieważ zaś gen. Zagórski był więźniem politycznym, więc wiele dzienników traktuje tę sprawę według swego «widzi mi się» partyjnego. Oto różne głosy prasy. *Rzeczpospolita*, organ chadecki zwalczający rząd obecny pisze:

Oświadczenie p. ppłk. Piątkowskiego, iż «do tej pory jednak o losach gen. Zagórskiego nie nam, niestety, nie wiadomo, pomimo, iż wszystkie granice zostały mocno obstawione przez żandarmerję», rzuca bardzo nieprzyjemne światło na sprawność naszych organów śledczych. Wolno nam też wyrazić przekonanie, iż śledztwo uwiecznione zostało rychlejzym sukcesem, gdyby uwagę władz mniej absorbowały granice, lecz centrum kraju. Da większości prasy sanacyjnej, nieprawdopodobna wprost w normalnych stosunkach państwowych sprawa, przestała już zupełnie istnieć. Pisma te nie poświęcają tajemnicy zaginięcia gen. Zagórskiego dokładnie ani jednego słowa.

Kurier Poranny zamieszcza dłuższy artykuł wstępny, w którym omawia trzy hipotezy, dotyczące zniknięcia gen. Zagórskiego. Hipotezami temi są: 1. że gen. Zagórski niewątpliwie żyje, 2. czy był ukrywany wbrew własnej woli, 3. czy ukrył się z własnego postanowienia.

Gazeta Poranna Warszawska zwraca uwagę na formę wypuszczenia na wolność generała Zagorskiego. Forma uwolnienia gen. Zagorskiego odbiegała w widoczny sposób od przyjętej w stosunku do innych więźniów autokolskich, którym osobistą wolność zwracano dopiero po raporcie u p. ministra spraw wojskowych. Każdy więzień po wypuszczeniu go na wolność z więzienia śledczego, musi podpisać dwa akty. 1. przyjęcie do wiadomości decyzji sądu, powziętej na posiedzeniu gopodarczem., o zwolnieniu z więzienia i 2. zobowiązanie do niewydalenia się z granic państwa i stawienia się na każde żądanie władz. Gen. Rozwadowski oba te akty podpisał w czasie raportu u p. ministra spraw wojskowych i dopiero wówczas zrócono mu wolność osobistą.

Niewątpliwie gen. Zagórski miał te akty podpisać w Belwederze. Jednakże z powodu nieobecności Marsz. Piłsudskiego w Warszawie do audjencji nie doszło. Według komunikatu gabinetu ministra spraw wojskowych gen. Zagórski uzyskał całkowitą wolność przed audjencją w Belwederze, ściśle biorąc, miało się to stać na Krakowskim Przedmieściu. Komunikat nie wspomina jednak, czy gen. Zagórski podpisał uprzednio wymagane prawem obydwa akta.

Równocześnie *Nowy Kurjer* wychodzący w Poznaniu podawał wiadomość, iż generał Zagórski przeleciał aeroplanem nad Poznaniem w kierunku granicy niemieckiej, a *Kurier Ilustrowany* krakowski podaje, iż gen. Zagórski był w Grybowie, gdzie przejeżdżał samochodem. Chodzą również pogłoski, iż generał przebywa w Paryżu.

Zwołanie sesji sejmowej. W kancelarii sejmowej niema dotychczas sformułowanego wniosku o zwołaniu sesji sejmowej. Znajduje się jedynie przebrzmiały już wniosek, sformułowany zaraz po zamknięciu poprzedniej sesji. Zebranie podpisów poselskich przedstawia się obecnie następująco: Z. L. N. złożył podpisy swoich 101 posłów. Pozatem z klubu «Wyzwolenie» złożyło podpisy 14 posłów, z P. P. S. 35, to jest razem 150, natomiast kluby: Ch. D., Piast, oraz N. P. R. nie oddały dotychczas podpisów swych posłów. Marszałek Rataj, który ma powrócić z urlopu odpoczynkowego, przysięgł wprawdopodobnie kroki, celem zebrania reszty podpisów, sformułowania wniosku o zwołanie sesji i przesłania go Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Sprawy ważne dla Polski w Lidze Narodów. Jak wiadomo, dnia 1-go września rozpocznie się w Genewie 46-ta sesja Rady Ligi Narodów. Oprócz obrad urzędowych, program których podamy, odbędą się nieoficjalne narady ministrów spraw zagranicznych. Polskę interesować będą zwłaszcza sprawy gdańskie, mianowicie żądanie Gdańska, by wobec rozbudowy portu wojennego Gdyni, odebrać wojennej marynarce polskiej prawo korzystania z portu gdańskiego, wreszcie jeszcze raz sprawa Westerplatte i wytwarzania samolotów polskich na obszarze Wolnego miasta. Wejdą także do obrady z inicjatywą «Volksbundu» przy poparciu rządu niemieckiego skargi na rzekomy ucisk szkolnictwa niemieckiego w woj. śląskim.

Stosunki między Polską a Litwą. Wiadomo, iż między Polską a Litwą istnieją jak najgorsze stosunki, a to wskutek agitacji niemieckiej i sowieckiej w tym kraju. Interes zaś Litwy niewątpliwie polega na zbliżeniu się do Polski. Zdaje się, iż w tym kierunku właśnie zajdzie zmiana. Premier litewki Waldemaras oświad-

WSPOMNIENIA Z WŁASNYCH PRZEŻYĆ Z R. 1920

Leon Kunte.

(3)

OSTATNI POLAK

(URYWEK POWIEŚCI

« OD WISŁY DO PACYFIKU »)

Nagle rozległ się z przeciwnej strony głuchy huk. Za chwilę potem usłyszał chrapliwy świst w powietrzu, po czym nastąpiła ogłuszająca eksplozja. Na dwadzieścia metrów przed okopem wytrysła fontanna ziemi i kłęby gęstego, czarnego dymu. Z powietrza zaczęły opadać grudy ziemi i wiechie trawy, a dmący wiatr odłonił olbrzymi lej, wyłobiony «kilkocalową». W okopie zapanowało zamieszanie: żołnierze rzucili się do strzelnic, przerwawszy pogawędkę o zapowiedzianym przez kaprała odpoczynku na tyłach. Po kilku minutach rozległy się znowu dwa, prawie jednocześnie wystrzały armatnie. Jeden granat upadł obok miejsca, gdzie leżał zabity podporucznik, zasypując przejście w okopie. Odtąd strzały następowały po sobie z iście piekielną szybkością, rwąc blindáže i obsuwając ściany rowu. Przerazeni żołnierze legli pokotem na ziemi, oczekując w rozterce morderczych wybuchów.

Nad wieczorem ogień artylerji nieprzyjacielskiej częściowo osłabł. Już tylko od czasu do czasu wybuchał granat, słany niewidoczną, mściwą ręką nieprzyjaciela. O-

kop przedstawiał obraz okropnego zniszczenia. Jedyne na prawem skrzydle rów zachował swoje poprzednie kształty; na miejscu, gdzie stał sierżant, teraz widniał szeroki lej granatu, a dalej, pod górę na lewo, tylko rozrzucone belki i bezkształtne doły świadczyły o niedawnej, cudacznej budowli.

W tym czasie, od strony nieprzyjaciela nadchodził rzadki szereg ludzi, ciągnący przez całą szerokość pola.

Grupka ocalałych w rozbitym okopie żołnierzy spostrzegła zbliżającego się wroga. Wiedząc, że artyleryjski ogień już im nie zagraża, rzucili się do obrony stanowiska.

Żołnierze nie zważali na zapadający mrok wieczoru; naodwrot, w cieniach nocy bowiem chcieli ująć pewnej zguby. Sytuację ratował względny dostatek amunicji. Długie ogniste języki, wychodzące z luf karabinowych zdawały się uragać nadciągającym nieprzyjaciółom.

Niebo, zasłonięte przez cały dzień gęstymi chmurami, oczyściło się teraz z szarej powłoki i księżyc zalał delikatnym światłem spowitą w noc ziemię.

W ciągu nanowu rozpoczętej walki, schronisko broniących się żołnierzy było literalnie zasypane gradem pocisków. Stamtąd słano kule coraz rzadziej...

Oddział nieprzyjacielski — zda się — szalał z niecierpliwości. Kilkunastu desperatów, broniących się w czołowej pozycji nie pozwalało wrogowi posuwać się naprzód. Nagle doniósł się głos z przeciwnej strony.

— Dwie kompanje zaatakują broniących się! Do niewoli nie brać!

(c. d. n.)

czył mianowicie przedstawicielom prasy, iż śledzi z uwagą głosy prasy polskiej o zbliżeniu polsko-litewskim i że byłoby pożądanem, ażeby Polska zrobiła Litwie konkretne propozycje mogące służyć za podstawę do porozumienia.

Opinia rolników o polityce zbożowej rządu. Rząd, na wniosek Rady Finansowej, wysunął koncepcję skupu zboża celem utworzenia rezerw na zaopatrzenie kraju. Rolnicy naogół traktują ten projekt przychylnie, domagając się jednak zniesienia ceł wywozowych, które — ich zdaniem — spowodują szkodliwy dla gospodarstwa krajowego spadek cen na artykuły rolne.

Proces gen. Żymirskiego. Na środowej rozprawie przeciw generałowi Żymirskiemu przesłuchano jako świadka inż. Stefana Henikowskiego, doradcę technicznego dep. X, następnie dyrektora banku Zjden. kooperatyw, Zajączkowskiego. Ten ostatni, na pytanie przewodniczącego, czy poseł Popiel zwracał się o przelew 90.000 zł. ze swego na Saksona konto — oświadczył, że «nie». Na pytanie zaś, czy słyszał, że pos. Popiel jest akcjonariuszem «Projektu», odrzekł, że «słyszał to od p. Pompuil'a». Na pytanie prokuratora świadek stwierdza, że Sakson zażądał od niego przelewu tych 90.000 zł. Świadek nie mógł dokonać przelewu bez deklaracji piśmiennej. Dyr. Sakson przyniósł czek, podpisany in' blanco przez pos. Popiela i przelew został dokonany. Świadek zyski z «Projektu» zapisywał 2/3 na korzyść pos. Popiela i na konto dyr. Saksona 1/3 część sumy. Robił o na wyraźne żądanie p. Kwiecińskiego.

W dalszym ciągu procesu przesłuchiwać będą nowi świadkowie.

Epidemia cholery u granic Polski. Na Białorusi so-wieckiej szerzy się epidemia cholery, zwłaszcza w rejonie mińskim i nad granicą Polski.

K. O. P. otrzymał polecenie przeprowadzania ścisłej kontroli nad tem, aby przeszkodzić przedostaniu się epidemii na terytorjum polskie.

Dom Misyjny w Pińsku. W związku z ruchem misyjnym i potrzebą otwierania w rozległych tutejszych parafjach stacji misyjnych, obsługiwanych przez osoby pobożne, któreby zajmowały się katechizacją i prowadzeniem takich dzieł, jak ochronki, warsztaty, pracownie i t. d., został w tych dniach wydzierżawiony w Pińsku dom na 60 nowicjuszek żeńskiego Zgromadzenia misyjnego.

Antymarksowski instytut w Paryżu. Podług doniesienia «Revue Internationale des Societes Secretes», został założony w Paryżu Instytut antymarksowski, mający na celu dostarczenie głębiej zainteresowanej publiczności pożądanego środka do zwalczania propagandy komunistycznej. W każdy drugi i czwarty piątek miesiąca odbywają się w Instytucie odpowiednie wykłady publiczne. Konferencje te rozpoczął szeregiem ciekawych wykładów prezydent Instytutu Comte de Tranqueville na temat «Trzy międzynarodówki Marksa, Jaures'a i Lenina», które to odczyty ukazały się już w druku. Źródła i

odnośne materiały mają słuchacze konferencji do dyspozycji. W ten sposób mają być omówione po kolei wszystkie ważniejsze zagadnienia marksizmu w jego przeróżnych objawach, przedewszystkiem zaś kwestja żydowska.

Co bym zrobił gdybym wygrał 1.000.000 fr.?

Szanowna Redakcjo! Niewiem, co redakcja ma na celu i czego się chce dowiedzieć przez te zapytania od nas robotników, ale mniej-sza o to. Ja tak odpowiem, jak mi moje sumienie mówi. Na pieniądzu nie jestem chciwy, i bynajmniej nie myślę o tem, żebym miał wygrać taką sumę pieniędzy, jaka w *Polaku we Francji* z 22 maja jest wspomniana, bo czegożbym ich miał pragnąć, kiedy przekonałem się z łaski Bożej, że pieniądze bardzo często przyczyniają się do zguby duszy człowieka, przez to pragnienie tych pieniędzy taki ten świat jest niespokojny, i wogóle przez chciwość. Tyle wojen, tyle rozmaitego bandyctwa, kradzieży i bardzo dużo rozmaitych nieszczęść przez tę marną chciwość, tyle obraży Bożej i tyle ludzi schodzi z tego świata śmiercią haniebną. Tyle dusz zostaje odrzuconych od Pana Boga na wieczne potępienie przez chciwość, więc pocóż bym się miał chciwić, ażebym doszedł do takiego marnego stopnia, o nie chcę! nie chcę!... Jestem tak mocno oświecony od samego Boga, poprzez co jestem bardzo szczęśliwy i wiem, że nie tutaj na ziemi człowiek powinien sobie gromadzić skarby, nie tutaj powinien się tak mocno przywiązywać, ale powinien starać się, jak najwięcej skarbów nagromadzić dla swojej duszy, o co ludzie tak bardzo mało dbają. Przyznam się i ja też nie dbałem i ja tak mocno uganiałem się za szczęściem tego świata, ale dotknęty łaską Bożą, przejrzałem na oczy, jak mocno błądziłem i jaki byłem ciemny. Więc jedynym moim dążeniem teraz jest tylko to, ażebym mógł jak najwięcej odwzajemnić się Bogu, że jeszcze mię grzesznika raczył obdarzyć tym szczęściem, jedynym moim dążeniem to jest tylko, ażeby jak najwięcej swoich rodaków przekonać o dobroci Bożej. Więc o ilebym przypuścił posiadać wspomnianą liczbę pieniędzy, więc jedynym moim dążeniem byłoby to, ażeby jak najwięcej nabyć książek o ćwiczeniach duszy chrześcijanina-katolika, któreby nam rozpędzały ten tuman, który nam szatan uwikłał i któreby nas utrzymały przy wierze świętej, przeciwko której kraży tyle wilków, tyle pomocników szatana, którzy po kawiarniach przy kieliszku głoszą swoje nauki szatańskie i starają się, jak najwięcej Polaków oderwać od prawdziwej wiary, a rzucić w paszczkę szatanowi.

Więc drugą część pieniędzy, mając takowe, użyłbym na to, ażeby tych wilków ścigać i zabijać, nie bronią, bo to się sprzeciwia woli Bożej ale zabijać ich słowem, prawdą, żeby oni się zawstydzili i poszli precz, a nie doprowadzali do skutku tych swoich szatańskich zamiarów. Więc proszę gorąco Sz. Redakcję o zagrozenie drogi i o pospuscie planów tym ludziom. Z poważaniem Stanisław Piotrowicz

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI

(6)

ŁABĘSIO

(Z Galerji moich bliźnich)

— Pozwól jeszcze raz!

— Niech będzie jeszcze raz! — zgodził się pan Faustyn i wycalował się z nim lege artis.

— Jakże się cieszę! — wyszeptał ze wzruszeniem przybyły, gdy uścisk się skończył: — jakżem rad!!!

P. Faustyn dał się gościowi nacieszyć do woli, poczem zapytał:

— A któżś ty?

— Przybyły, z elegancją światowca, furknął obcasami, tak, że wszystko niemal błoto zeń odpadło i przedstawił się:

— Seweryn Łabęski... z tych Łabęskich Twoich krewniaków, dobrodzieju... Powinowałam Twój, Faustynie dobrodzieju.

— Łabęski, powiadasz? Ano może. A gorzałkę pijasz?

— Gdy się trafi... a ludzie gościnni...

— W pikietę grasz?

— W co rozkażesz.

— A bab nie lubisz?

— Nie lubię.

— No, to siadaj...

Przy pokrzepieniu nawiązała się dalsza rozmowa.

— Z jakichże stron kuzyn jesteś — zapytał gospodarz.

— Z jakich stron? Ściśle mówiąc, to z rozmaitych... Ze wszystkich stron. Swoją wieś już przed dwudziestu laty odstąpiłem. Wierzycielom odstąpiłem — rozumie kuzyn dobrodzieju... Teraz zarządzam cudzemi majątkami... Przeważnie dobrami krewniaków...

— Ktoremiż?

— Jak się zdarzy... kto z krewniaków po drodze... W rodzinie, jak dobrodzieju wiesz: — nieporozumienia częste. Więc bywa, że i po tygodniu — przenoszę się dalej. Pensji nie bieram. Jak to w rodzinie. Tylko w naturze... Co zjem, i co wypiję...

Obserwator nawet mniej uważny łatwo mógłby dojść do wniosku, że i ta postać wynagrodzenia nie była drobnostką w stosunkach z «kuzynem». Kuzyn bowiem pił gęsto i jadł wytrwale. Białe, mocne jego zęby pracowały jak warsztat: równo, szybko i bez zmęczenia.

Posilając się, gwarzył dalej.

— Pieniądzy od swoich nie przyjąłbym. Nie godzi się. Bogu dzięki własny procencik wystarcza...

— A dokądże teraz kuzyn podąży po tych potopach?

— Tiii, dokądkolwiek... Ścisłego planu nie mam.

— To może kuzyn u mnie zostaniesz na kilka dni?

— Jeśli nalegasz...

I Łabęski został. Co prawda nie na kilka dni, lecz na stałe.

— Kłopotu żadnego nie przyczynił.

— Miejsca nie zajmuje — konkludował Jaszczurt: — bo rzeczy żadnych nie ma.

(C. d. n.)

Różne.

Zawsze ci sami! Rzekome pogromy żydów w Rumunii. Rzekome prześladowania żydów w Rumunii skłoniły 30.000 amerykańców w tej liczbie bardzo wiele znanych osobistości, do wystąpienia na ręce królowej rumuńskiej protestu przeciw gnębieniu mniejszości narodowych niemieckiej, węgierskiej i żydowskiej w Rumunii. W nowojorskich bankach podnieśli amerykańscy żydzi protesty udzieleniu Rumunii kredytu, zanim zacznie ona lepiej obchodzić się z żydami. Specjalnej komisji żydowskiej zlecono zbadać sprawę pogromów na miejscu.

Tymczasem zaś, zarówno *Revue Internationale des Sociétés Secrètes*, jak i *La Croix* stwierdzają, że wprawdzie zdarzyło się kilka wypadków pobicia żydów, że jednakże cała ta sprawa została niezmiernie wyolbrzymiona przez żydowskie agentury prasowe. Pierwsze z tych pism nadmienia w końcu, że byłoby ważniejszą sprawą miast bicia — urządzanie społecznej wyprawy krzyżowej dla obrony chrześcijaństwa od zalewu przemożnego kapitału żydowskiego. Sprawozdawca zaś *«La Croix»* pisze z Rumunii, że wprawdzie antysemita napadli na znanego tu żyda prof. Cuza, to jednak o żadnych pogromach nie mogło być mowy. Liczba antysemitów jest wcale nie wielka, natomiast żydzi w liczbie przeszło miliona nie zdają sobie sprawy z tego, iż obowiązkiem ich jest eliminować z pośród siebie te żydowskie elementy, które współpracują z wrogami kraju. Także sjonistyczna propaganda przyczyniła się wiele do zaognienia konfliktu, rozsiewaniem oburzających oszczerstw. Można powiedzieć bez przesady — pisze wspomniany sprawozdawca — że antysemityzm w Rumunii czyni postępy nie dlatego, że Rumuni są antysemitami, lecz dlatego, że żydzi bardzo często swym postępowaniem doprowadzają do rozgoryczenia nawet najbardziej pojednawczego Rumuna!

Doroczny zjazd kolejarzy-katolików we Francji.

Doroczny zjazd kolejarzy katolików rozpoczyna się stale nabożeństwem w paryskiej bazylice na Montmartre. Jak podaje *«Observateur Romano»*, przeszło 1200 kolejarzy czuwało całą noc przed uroczystością w bazylice i było obecnych na Mszy św. o północy, podczas której przystępowano do Komunii św. Bezpośrednio potem odbyła się na Montmartre wspaniała, rzęście jaśniejąca światłem procesja. Na ogólnym zebraniu radzono nad zorganizowaniem wzajemnej pomocy dla członków związku. Związek kolejarzy nie jest organizacją wyłącznie gospodarczą, lecz związkiem dla obrony interesów zawodowych, ora obrony kościoła i ojczyzny. W roku ubiegłym powiększył się on przez przyłączenie nowych 2- grup, oraz dokonał całego szeregu religijnych i propagandowych obchodów i pielgrzymek. Uroczyste nabożeństwo, podczas którego odczytał 200 sztandarów, celebrował ks. Neven, były kolejarz, przed kilku dniami wyświęcony na kapłana.

Prawdziwa demokracja. Wizyta niedawno wyświęconego ks. Normana Duckett'a, który jest z pochodzenia amerykańskim murzynem, dała możność arcybiskupowi z Cincinnati okazania miłości kościoła względem wszystkich jego dzieci, należących do rozmaitych narodów i ras. Ogromne wrażenie wywarł fakt, że murzyński kapłan był traktowany z należnym szacunkiem przez wiernych wszystkich ras i że wieczorem z okazji prymicji wydany był na jego cześć bankiet, w którym wzięli udział arcybiskup, oraz najwybitniejsi biali i

kolorowi katolicy. W mowie swej arcybiskup wskazał na cudowną równość, z jaką kościół traktuje wszystkich swych wiernych, bez względu na przynależność do tej czy innej rasy, na narodowość lub kolor skóry. «Mogę z całą pewnością stwierdzić — powiedział — że w każdym katolickim kościele bogaci i biedni, uczeni i wykształceni, pracodawcy i pracownicy, białoskórzy i kolorowi, zajmują swe miejsca bez względu na różnice, jakie Bóg uczynił, lub też jakie sprawiły bogactwo, nauka i stanowisko w świecie. Przy Stole Pańskim są wszyscy równi, bo tworzą rodzinę duchową. Żaden katolik przeciw temu nie protestuje, bo wie, że ta równość i prawdziwa demokracja jest dziełem samego Chrystusa Pana».

Odezwa katolików czeskich do Polaków. Religijne, kulturalne i historyczne pamiątki Krakowa potężne na pielgrzymach czeskich wywarły wrażenie. Miłym gościom z ramienia Ligi Katolickiej towarzyszył stałe ks. F. Machay.

Przy odjeździe do Częstochowy przewodniczący pielgrzymki, ks. prałat Dr. Hanusz, kanonik katedry św. Wita w Pradze, wręczył prezydentowi Ligi Katolickiej następującą odezwę i podziękowanie:

Bracia Polacy! Podczas naszej pierwszej pielgrzymki do Krakowa i Częstochowy okazaliście nam tyle uwagi, przyjaźni i miłości, że byliśmy do łez wzruszeni. Przybyliśmy do was, jako bracia, a wy przyjęliście nas jako bracia. Wiąza nas wspólne węzły krwi i wiary. Te uczucia braterskie mocno się w was odezwały. Z pochodzenia jesteśmy synami jednej Matki — Kościoła świętego. W przeszłości spotykaliśmy się często, walczyliśmy ze wspólnymi wrogami i zwyciężyliśmy. Prosimy was, abyście nam byli i w przyszłości szczerymi braćmi. W przeszłości rozumieliśmy się dobrze. Cieszymy się, że zrozumiemy się i w przyszłości.

Przy grobach waszych świętych pomodliliśmy się za szczęście waszej ojczyzny. Prosimy was, abyście w modłach waszych o nas i naszą ojczyznę pamiętali. W domu pomodlimy się za was i waszą ojczyznę przy grobach naszych świętych narodowych, którzy są i naszymi świętymi: św. Wacława, św. Wojciecha, św. Jana Nepomucena i innych. A jeżeli da Bóg, przyjdziecie do nas za waszą miłością wywdzięczymy się swą miłością.

Poszukuje się rodziny od zaraz dla pracy na fermie. Mąż zatrudniony będzie przy robotach rolnych, żona zajmie się kuchnią. Zgłoszenia przysyłać pod adresem: Mr. Pierre Mancherez w Venizel (Aisne).

Poszukiwanie. Kto zna Józefa Łuczaka? Ostatnio był w Poimaine par Sourdun chez Mr. Podesin. Zona i dzieci, które pozostawił w kraju w Rozdziałach pod Kaliszem, pozostają w nędzy i dowiadują się o niego. Ktoby coś wiedział o nim, niech doniesie do naszej Redakcji.

ZAPŁACILI ZA PRENUMERATĘ

Cholewicki Fran. 10 fr. do r.VIII 27; Józef Szczudło 10 fr. do r.I 28; Kowalik Walenty (Poska) 24 fr. do r.I 28; Łacek Jan 16 do r.IV 28; Lehmueller 18 do r.I 28; Majtyka Antoni 12 fr. do r.I 28; Łakomy Józef 18 fr. do

POLSKI BANK we FRANCJI**Bank Związku Spółek Zarobkowych**
POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 18

- - - - ODDZIAŁ PARYSKI - - - -

Adres telegr.: BEZETESB-PARIS
Konto czekowe na pocztę Paris 530-8782, Rue Saint-Lazare, PARIS (9^e)Telefon: GUTENBERG 77-03
R. C. Seine N° 166.729**USKUTECZNIA JAK DOTYCHCZAS I NADAL**

PRZESYŁKĘ pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów. Przekazy do Polski z wypłatą w ZŁOTYCH POLSKICH Na wyraźne życzenie klienta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach lub w dolarach amerykańskich. (W banknotach francuskich lub amerykańskich). Wypłata pieniędzy w Polsce bez żadnych potrąceń.

W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.

PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH za NAJWYŻSZYM OPROCENTOWANIEM.

NA ŻYCZENIE przesyłamy każdemu mandaty pocztowego konta czekowego. Wysyłka pieniędzy do nas w każdej wysokości tego rodzaju mandatem kosztuje tylko 40 centymów.

OTWIERA konta czekowe.

ZALATWIA wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, wystawia na życzenie чеки na wszystkie kraje.

ODDZIAŁY w POLSCE: Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce Zbaszyn, Bielsk. Bank nasz jest centralą finansową UNJI ZWIĄZKOWYCH SPÓŁDZIELCZYCH W POLSCE, DO KTÓRYCH NALEŻY 867 BANKÓW LUDOWYCH I SPÓŁDZIELNI. POSIADAMY KORESPONDENTÓW WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH POLSKI. Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom mieszkającym we wsiach w Polsce.

ODDZIAŁ WŁASNY w GDAŃSKU

ODDZIAŁ WŁASNY w AMERYCE — NOWY-YORK

ISTY PROSIMY PISAĆ PO POLSKU. ADRESOWAĆ NALEŻY:

BANQUE DE L'UNION DES SOCIÉTÉS COOPÉRATIVES, 82, Rue Saint-Lazare, PARIS 6^e.

1.I 28; Kat. Karczman 25 fr. do 1.VII 28; Misiarczyk Józef Baca 10 fr. do 1.I 28; Zel Stanisław 12 fr. do 1.I Stan. 14 fr. do 1.I 28; J. Kaczkowska 24 fr. do 1.VIII 28; 28; Drewniak Karol 12 fr. do 1.II 28; Szymczyk Józef 12 fr. do 1.I 28; Kuk Wład. 12 fr. do 1.I 28; Kmita J. 14 fr. do 1.I 28; Kowalski i Sosnkowski 12 fr. do 1.I 28; Krzaczek Jan 12 fr. do 1.I 28; Lewandowski Fr. 12 fr. do 1.I 28; Juszczyk Jan 12 fr. do 1.XI 27; Jarzewny Woj. 12 fr. do 1.I 28; Gutkowski 12 fr. do 1.X 27; Fuks Józef 12 fr. do 1.XI 27; Gorczyńska Agnieszka 12 fr. do 1.I 28; Gancarz Piotr 12 fr. do 1.I 28; Grob Stanisław 12 fr. do 1.I 28; Urbańczyk Wal. 12 fr. do 1.I 28; Jan Hulot 12 fr. do 1.I 28; Pustelnik 12 fr. do 1.I 28; Bąk Jan 12 fr. do 1.XI 27; Rogalski W. 12 fr. do 1.II 28; Błaszak W. 12 fr. do 1.I 28; Saniek Marja 6 fr. do 1.XI 27.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH

Jedyné biuro zleceń towarzystwa francusko-polskiego

« UNIVERSUM »

18, rue Jean-Jacques Rousseau
obok rue St-Honoré, PARIS (1^{er})

métro Louvre Tel.: Louvre 02-10

otwarte codziennie

od 2 do 7 wieczór, w niedziele i święta od 9 do 12 i od 2 do 6 po południu.

Przygotowanie papierów do ślubu.

Urzędowetłumaczenia. Legalizacja dokumentów.

Załatwienie wszelkich spraw i zleceń i t. d.

Kompletnych informacji udziela się bezpłatnie.

DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR

z paryskiego fakultetu medycznego

Leczenie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.

Korony sztuczne, mostki. Dla niezamożnych zniżki.

Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiec. w niedziele do 2 pop.
48, rue Dunkerque. Métro: Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-79

Pierwsza polska szkoła SAMOCHODOWA Im. Hallera

11, Place de la Madeleine (metr. i Nord-Sud: Madeleine)
Paris, 8^e. Autobus AC od dworca Gare du Nord.

Telefon: Richelieu 86-35

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w kraju. może Wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki, wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera mechanika. Cały kurs kosztuje 250 fr.

UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne.

Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Informacje wysyłamy bezpłatnie.

Zapisy codziennie od 9-ej do 7 i pół. w niedzielę od 9-5 wieczorem.

Książki do nabożeństwa

Klucz do nieba, stron 256, oprawa, skórkowa, czarna, złote brzegi cena 22 fr.

Zbiorek modlitw, stron 256, oprawa wykwin-tna, kościana, biała złote brzegi. cena 12 fr.

Anioł Stróż. stron 190, oprawa ładna, imitacja skorki, złote brzegi. cena 12 fr.

Jezus. Marja, Józef, stron, 254, ładna, imitacja skórkki, złote brzegi. cena 10 fr.

Chleb anielski, stron 256, oprawa skórkowa czarna, złote brzegi. Cena 22 fr.

Zamawiać Mission polonaise, 263 bis, r. St-Honoré

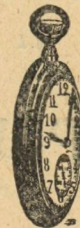


Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zagarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND



Pod Zarządem
Marji
Jawdyńskiej

POLECA RODAKOM:

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek nakręcany co 8 dni, czarny lub nik	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	150 fr. 225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów	36 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.	265 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałach	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzeblenie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerałach	4 fr.
907 Seizory 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr. 12 fr.
Bindy do włosów	4 fr. 6 fr.

D. każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandatu-pocztę, który nadesłać należy pod adresem:

Bijouterie Armand
33, Faubourg Saint-Antoine
PARIS (XI^e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką, pienieńcy to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przelać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy odpać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

MANUALIK DZIECI MARJI

Zawiera pouczenia o Dzieciach Marji, nauki o cnotach, mnóstwo modlitw i litanji, dużo pieśni kościelnych. Str. CX × 434 Piękny format i oprawa płócienna, brzegi złote 24 fr.
» » » » » 20 fr.

GIELDA

W PARYŻU placą (kurs przeciętny)

Za 1 złoty	Frs :	2 85
Za 1 funt szterlinga	Frs :	123
Za 1 dolara	Frs :	25

W WARSZAWIE :

Za 1 franka	Złp.:	0 24 (grosze)
Za 1 funt sterling	•	45
Za 2 dolara	•	9

KALENDARZ

Wrzesień 30 dni.

28. Niedziela. Augustyna.
29. Poniedziałek. Jana Chrzyciciela.
30. Wtorek. Róży Lim.
31. Środa. Rajmunda.
1. Czwartek. Bronisławy Idziego.
2. Piątek. Stefana.
3. Sobota. Szymona Słupn.

"POLEXPRESS"

Polskie biuro podróży w Paryżu

3, rue Chauveau-Lagarde, Paris, VIII^e.
wykonuje wszelkie zlecenia w zakresie podróż-
nictwa i wymiany walut.

Bilety kolejowe 3 i 4 klasy-Bilety okrętowe-wizy-
zakup i sprzedaż złotych polskich i dolarów-
informacje i mandaty bezpłatnie.

Lekarz-Polak

Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern szpitali m Paryża przyjmuje rano od 11
do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH

Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)
Uwaga : 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.

Adwokat Przysięgły

przy Petersb. sędzie apel.

Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e)

Métro : Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66
przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedzielę od 10-12.
Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Papiery
do ślubu. Legalizacja dokumentów pełnomocnictwa. Akta
rejentalne. Spadki, wypadki przy pracy, naturalizacja, porady
listowne i osobiste. Mówi się po polsku i niemiecku.

Dr. RYPKO i Dr. VIALARD

17, rue Réaumur, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République
DOKTORZY SPECJALIŚCI

Choroby mocz u obojga płci weneryczne, syfilis, tryper, chankier,
choroby skórne, niemoc płciowa. Choroby, krwi, nerwów, serca,
płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy.

Nowe metody leczenia :

Elektrycznością, serum, zastrzykami. Analizy krwi, moczu, ropy i t. p.
Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedzielę od 9 rano do 6 wiecz.
Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników
ceny niższe.

Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N° 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE
WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOŻA, PRO-
MIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA
NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.
Przyjęcia : w dniu powszednim od 10—12 i od 4—7 popołudniu.
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.



DOSTARCZAM DO FRANCJI TANIE CZESKIE PIERZE BENEDIKT SACHSEL

Lobzy Nr. 346 u Pilzen

CZECHY

(République Tchécoslovaque)

kilogram białego darto 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; mię-
kiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 80 fr. — Ceny we
frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za za-
liczką pocztową. Opakowanie się nie oblicza. Wzmieniam
i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z
Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

SWÓJ DO SWEGO

NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW DLA POLAKÓW

we Francji, wysyła Rodakom za zamówieniem odwrotną pocztą za
zaliczką :

Brzytwy oraz wszelkie przybory do golenia, maszynki do strzyżenia,
portfele, lustra, zegarki, rowery, gramofony, harmonje, mandoliny,
ubrania, suknie eleganckie, płaszcze damskie i męskie, bieliznę, swetry,
Polska kielbasa, krakowska i sucha, serdelki, wódka, żubrówka,
starka, chleb razowy i pyłowy, kaszy wszelkie o rodzaju śledzie
marynowane, uliki, chałwa, herbata, ciastka polskie oraz wszelkie
inne produkty po cenach umiarkowanych,

Gwarancja — Ceny konkurencyjne

Kto raz kupi stale, zwraca się o wszelkie towary,
Dla zamówienia powyżej 200 franków-piękne premje.
Katalogi bezpłatnie.

Polski Dom Handlowy : POLDOM
76, rue des Plantes, PARIS (XIV^e)

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopertę.

Jedyny Polski Tłómacz

PRZYSIĘGŁY

przy najwyższych sądach francuskich

KAROL SMÓLSKI

96, Bd. Montparnasse - Paris (14^e)

METRO : VAVIN I MONTPARNASSE

wykonywuje w najprędzszym czasie urzędowe tłu-
maczenia ze wszystkich języków po cenach bardzo
przystępnych :

Specjalne Ceny

dla robotników i studentów.

DO CHORYCH

dla tych wszystkich, którzy cierpią lub mają dolegliwości.

Doktor

Wskazuje bezpłatnie sposób leczenia, bardzo łatwy do
zastowania, który im

SILY I ZDROWIE WRÓCI

Piszcie do Kliniki

« ARAGO »

6, boulevard Arago, PARIS

Le Gérant : P. NEVEU.